

# Beata Czubaj

---

## Quasi-dialogi w powieści Wiesława Myśliwskiego "Kamień na kamieniu"

---

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 6, 7-11

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Beata Czubaj

### Quasi-dialogi w powieści Wiesława Myśliwskiego „Kamień na kamieniu”

Dialog jest formą wypowiedzi, którą można określić mianem rozmowy. Wynika to z podstawowej cechy dialogu, koniecznej do jego zaistnienia, obecności co najmniej dwóch osób, które wymieniają się rolami nadawcy i odbiorcy. Inaczej mówiąc osoba, kierująca swą wypowiedź do drugiej osoby, jest jej autorem, a słuchający odpowiedzi — czy też informacji przekazywanych przez swego rozmówcę — staje się ich adresatem. Dialog jest najbardziej typową postacią języka mówionego, ale występuje w tekstach literackich i to nie tylko w dramacie, gdzie jest podstawową i samodzielną formą wypowiedzi, także w liryce i epice. W utworach epickich dialogi wplatanie są w tok narracji i stanowią przytoczenia wypowiedzi bohaterów. Przytoczenia te mogą przybierać kształt mowy niezależnej, zależnej bądź pozornie zależnej. W *Kamieniu na kamieniu*, która to powieść ma formę monologu głównego bohatera (Szymona Pietruszki), także pojawiają się dialogi, bowiem opowieść narratora nie ma jednolitej fabuły, ale składa się z szeregu dygresji, wątków przywoływanych przez, często dość luźno związane z pierwotnie podjętym tematem, asocjacje bohatera.<sup>1</sup> Gawędowość opowiadania Szymona właściwie zmusza do tego, aby przytaczać słowa bohaterów należących do świata, który on przedstawia. Zarówno monologi jak i dialogi wprowadzane są w kształcie mowy niezależnej bądź pozornie zależnej. „Technika mowy pozornie zależnej — pisze Ewa Pindór — wprowadza w obręb tekstu narracyjnego istotną zmianę perspektywy, polegającą na przyjęciu widzenia mówiącej postaci.”<sup>2</sup> Ciekawym zjawiskiem jest jednak nie to, że w po-

<sup>1</sup> Na tę cechę monologu Szymona Pietruszki wskazywali: T. Buski, *Kamień na kamieniu*, „Sprawy i Ludzie” 1984, nr 28 oraz T. Lewandowski, *Kamień na kamieniu*, „Tygodnik Kulturalny” 1984, nr 31.

<sup>2</sup> E. Pindór, *Proza Wiesława Myśliwskiego*, Katowice 1989, s. 32.

wieści pojawiają się dialogi w ogóle, ale że występują w niej dialogi, które nie spełniają pierwszego, podstawowego wymogu dialogowości, to jest obecności dwóch osób. Dialogi takie można nazwać quasi-dialogami lub mniej literacko dialogami pozorowanymi, bowiem autorzy tych dialogów pozorują je, czyli stwarzają wrażenia dialogu w wypowiedzi, która jest ich monologiem. Zanim zostaną omówione cechy takiego dialogu, przyjrzyjmy się, jak one funkcjonują w tekście opowiadania:

„Rozwinęła te pończochy i zaczęła jakby wstążki przymierzać do włosów, ramion, tuląc je głaskając. (...) Tu, w sklepie, będę w nich chodziła. Niech cholera gały na wierzch powyłażą. Będą się pytały, a skądże, Kaśka, masz takie pończochy? Od narzeczonego. To masz narzeczonego? A mam. I nie szkoda ci ich do sklepu? Co mi ma być szkoda. Podrą się to mi nowe kupi. To bogaty musi być? A bogaty. Pobierzemy się, to nie będę już w sklepie sprzedawała. Najbogatsze nie chodzą na co dzień w takich, a ja będę chodziła. I niech ich szlag trafia.”<sup>3</sup>

Słowa wprowadzające do dialogu „będą się pytały” są w czasie przyszłym. Świadczy to o tym, że rozmowa dopiero ma się odbyć. Nie ma wszakże informacji w dalszych partiach tekstu, czy rzeczywiście doszła do skutku. Jest to więc formalne potwierdzenie fikcyjności takiego dialogu, jego istnienia potencjalnego. Podmiot wypowiadający sam formuluje pytania i sam stawia na nie odpowiedzi. Wygląda to tak, jakby przewidując przebieg rozmowy przygotowywał się do niej wcześniej, jakby chciał uprzedzić swego rozmówcę. Przypuszczenie, że dialog ma szansę zaistnienia, stwarza przedostatnie zdanie w przytoczonym fragmencie, jeśli coś odbiega od ogólnie przyjętych form zachowania, jeśli dziwi (w tym konkretnym przypadku) fakt, że zwykła sklepowa ubiera się lepiej niż bogate dziewczyny, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że zostanie to zauważone i nie zostanie przemilczane. Ponieważ bohaterka tego dialogu przejawia w nim niechęć do swych potencjalnych rozmówców konwersacja przybiera postać ugrzecznionej kłótni na niby. W tym dialogu zasadniczą rolę odgrywa jego aspekt dramatyczny (przeważający właśnie w kłótni), tzn., że bardzo silnie uwidacznia się tu opozycja strony odpowiadającej — Kaśki, będącej tu „ja” dialogu i strony zadającej pytania, a więc „ty”. Poszczególne wypowiedzi odzwierciedlają stanowisko osoby mówiącej i przeciwstawiają je, zderzają z punktem widzenia owych potencjalnych partnerów rozmowy.

Przytoczony dialog pełni funkcję charakteryzacyjną, stanowi element pośredniej charakterystyki bohaterki. Fragment ukazuje wprost jej sposób myślenia, pragnienia, które chciałaby zrealizować. Są one dość płytkie, ponieważ autorka dialogu skupia swą uwagę na tym, aby nową posiadaną rzeczą i do tego rzeczą elegancką wzbudzić zazdrość. Nie chodzi jej zupełnie o to, by się podo-

<sup>3</sup> W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, Szczecin 1986, s. 179.

bać, ale wyłącznie o to, żeby ją ludzie widzieli, zauważali, mówili o niej. Stąd pomysł kłamstwa o bogatym narzeczonym. Marzenia i zmyślenia Kaśki są wynikiem życia w pewnej społeczności, która akceptuje określone zachowania. Te stereotypy widoczne są tu silnie dlatego, że bohaterka odbiega od nich swym postępowaniem (np. zaliczana do kobiet rozwiązłych wcale się nie kryje ze swoimi przygodami miłosnymi, nie zakłada rodziny, nie jest bogobojna), choć jednak chciałaby być taka jak inni ludzie i właściwie poprzez niektóre cechy już jest, np. w swym przekonaniu, że człowiek jest wrogiem drugiego człowieka, że jego najmniejsze osiągnięcie staje się zawsze powodem zazdrości. Dlatego chce wyjść „bogato” za mąż i nie pracować w sklepie; wydaje się, że satysfakcję sprawiłoby jej, jeśli ludzie mówiliby, że zadziera nosa. Przytoczony dialog charakteryzuje też postać sklepowej Kaśki poprzez język, jakim się posługuje. Łatwo stwierdzić, że jest osobą niewykształconą, ponieważ posługuje się prymitywnym językiem, używa wulgaryzmów i to wielu, co widoczne jest w nawet tak krótkim fragmencie.

W *Kamieniu na kamieniu* występuje także taki dialog pozorowany, w którym na plan pierwszy wysuwa się stosunek narratora powieści do jego rozmówcy:

„Zobaczmy, kto lepszy, choć tyś przewodniczący. Założę na siebie niedzielny garnitur, to żebyś ty nawet dwa założył, nie będziesz nigdy tak wyglądał. A jeszcze trzeba mnie widzieć w oficerkach. Tyś miał kiedy na nogach oficerki? Byś wyglądał w nich jak cebrzyk na taborku. A o mnie mówili, że w ułanach mógłbym służyć. (...) Wielki mi przewodniczący. Gdyby cię tak chłopcy mogły wybrać, jak to kiedyś wójtów wybierali, to najwyżej mógłbyś stójką zostać. A pierścień, nie myśl sobie też kiedyś nosiłem i gdzie tam większy od twojego ...”<sup>4</sup>

Podobnie jak w pierwszym przypadku i ten dialog nie toczy się naprawdę, ale zabarwienie emocjonalne jest o wiele silniejsze. Szymon przedstawia wygląd swojego rozmówcy w niekorzystnym świetle, poprzez zestawienie z samym sobą. Widać tu również wysokie mniemanie, jakie ma o sobie autor tego dialogu. Dążność do jak najbardziej obrazowego przedstawienia rozmówcy widać w oryginalnym porównaniu przewodniczącego do „cebrzyka na taborku”. Istnieje jednak pewna różnica pomiędzy oboma zacytowanymi dialogami. W pierwszym jego autorka nie zna swych rozmówców, jedynie może przypuszczać, kto nimi będzie — klientki sklepu, w którym pracuje. W dialogu drugim Szymon kieruje swe słowa do określonej konkretnej osoby, ale to on zadaje pytania, dlatego można stwierdzić, że są to pytania retoryczne w tym sensie, że nigdy nie uzyska na nie odpowiedzi, bo nigdy nie zostaną zadane. Stąd też bierze się konieczność udzielenia odpowiedzi samemu sobie. Postać rozmówcy Szymona pozostaje w ten sposób jakby nieco w tle, jest usunięta w cień jego uzew-

<sup>4</sup> *Tamże*, s.171.

nętrzniającej się w słowach złości. Silniejsza jest także dialogowość pierwszej rozmowy, można ją rozpisac „na osoby”, wyodrębnić graficznie wypowiedzi poszczególnych postaci. Z rozmową drugą nie bardzo dałoby się to zrobić, bo jak wcześniej stwierdzono pytania pozostają właściwie bez odpowiedzi, ale przytoczony fragment jest dialogiem, ponieważ w wypowiedzi Szymona widoczna jest obecność drugiej osoby, do niej są kierowane pytania.

Obok takich dialogów istnieją także w analizowanej powieści dialogi, które spełniają wszelkie wymogi tej formy wypowiedzi, ale graficznie nie przypominają ich. Są pisane w sposób ciągły, tak że nieraz trudno jest zorientować się, kto wypowiada zdanie, o ile nie wskazują na to formy rodzaju. Przykładem takiego dialogu jest następujący fragment:

„To urodziło ci się Elu? I co, chłopak czy dziewczynka? Chłopak. A ty kiedy wujku wróciłeś? Mama nasza aż się popłakała, kiedy usłyszała, że ci nogi mają odjąć. (...) A ma już jakieś imię? Miruś. Tak Zenek chciał, żeby go ochrzcić. Bo tata nic, tylko Walenty. Ale gdzie to dziecku dawać Walenty. Miruś, Miruś, ładny jesteś chłopczyk. Miruś. Podobno był tu Michał u was, szukam go, mówił mi Franek Duda. O, był, nawet wczoraj. I stale zachodził.”<sup>5</sup>

Powieść Wiesława Myśliwskiego uznana za arcydzieło literackie, i w tym przypadku (a więc konstrukcji dialogów), stanowi przykład, w jak niebanalny sposób można wykorzystać tę, wydawałoby się, zużytą formę wypowiedzi, i jak dalece może ona służyć zabiegom stylizacyjnym. Zarówno dwa pierwsze dialogi, nazwane przez nas quasi-dialogami<sup>6</sup>, jak i przytoczony trzeci dialog, służą stylizacji na język potoczny języka narratora i bohaterów, których wprowadza do swej opowieści. Język potoczny, a więc ten, którym posługujemy się na co dzień, odzwierciedla bieg naszych myśli, oddaje proces zamiany myśli w słowo, dlatego często mówimy dużo i szybko, by za tymi myślami nadążyć. Z tej przyczyny relacjonując rozmowę nie zawsze objaśniamy, kto kolejne zdanie powiedział. Zjawisko to ilustruje trzeci z przytoczonych fragmentów. Można więc powiedzieć, że dialogi wiernie naśladowują mowę żywą, oddają jej dynamikę i ekspresywność.

<sup>5</sup> Tamże, s. 348.

<sup>6</sup> O quasi-dialogach i ich funkcjach stylizacyjnych pisał K. Budzyk, *Gwara a utwór literacki*, [w:] *Stylistyka, poetyka, teoria literatury*. Opr. H. Budzykówna, J. Sławiński, Wrocław 1966.

---

Beata Czubaj

**Quasi-dialogues in Wiesław Myśliwski's Novel „Kamień na kamieniu”  
(No Stone Unturned)**

**Summary**

The article discusses the, so called, simulated dialogues that can be found in the novel. Two kinds of dialogues are discussed in the article: — dialogues characterized by lack of an interlocutor's presence which practically transforms the conversation into a monologue; and — dialogues that are regular dialogues in terms of form, however, graphically they do not remind dialogues. Functions of dialogues, their aspects and features of live language are also discussed.